

Polemiki i dyskusje

CZYM ZASTĄPIĆ WYRAZ „AUTOCHTON”?

Glosem prof. M. Rudnickiego otwieramy dyskusję w sprawie znalezienia najwłaściwszego określenia dla rdzennej ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych.

Wiadomo, kogo obecnie nazywamy *autochtonem*, *autochtonami*. Są to ci Polacy, którzy mimo prześladowań, mordów i znęcań się niemieckich przetrwali na Ziemiach Odzyskanych wszystkie prześladowania, wszystkie szyskany rządów prusacko-niemieckich i doczekali się powrotu na łono ojczyzny polskiej. Dla wielu z nich wyraz ten brzmi zniechęcająco, do pewnego stopnia słusznie. Wygląda on bowiem na jakiegoś rodzaju przezwisko, bo jest niezrozumiały, a jego obcość językowa budzi zastrzeżenia a nawet odrazę. Wygląd głosowy tego wyrazu jest obcy polszczyźnie — podobnie jak np. imię *Pafnucy*, które ma dla nas w sobie coś komicznego. Wyraz *autochton* jest nowy, jest świeżo wprowadzony do polszczyzny i z pewnością nie ze swego pierwotnego źródła starogreckiego, ale zapewne z literatury naukowej, głównie niemieckiej. Jest faktem, że wyrazu tego nie zna jeszcze Linde (wydanie lwowskie, drugie z r. 1854). Nie zna go także „Słownik gwar polskich” Karłowicza. Dopiero tzw. Słownik Warszawski (Karłowicz — A. A. Kryński — Niedźwiecki) I. 72. notuje go: *autochton*, -a, l. m. -owie z objaśnieniem: „*tubylec*, nie przybysz, nie najeźdźca, pierwotny, najdawniejszy mieszkaniec kraju”, podając zarazem jego pochodzenie z greckiego przymiotnika *autochthon*. Dołącza tylko przymiotnik, urobiony od tego wyrazu, „*autochtoniczny*”, zaznaczając: lep. (=lepiej) „*tubylczy*”. Nie notuje wcale, z jakiego autora jest ten wyraz wzięty, co zdaje się oznaczać, że pochodzi on z gwary

gazeciarskiej, nasiąklej, jak wiadomo, obcymi wyrazami, bo dziennikarzom polskim nie zawsze chce się zajrzeć do słowników polskich, aby odpowiednie polskie wyrazy dobrać dla oddania wyrażenia obcego. „Słownik Warszawski” nie zna też jeszcze wyrazu *autochtonizm*.

Przypatrzmy się z kolei wyrazowi *tubylec*, którym „Słownik Warszawski” stara się objaśnić obcego *autochtona*. Otóż wyraz ten jest znany Lindemu bardzo dobrze. Linde t. V. 737 (wyd. lwowskie r. 1859) pisze:

„*Tubylec*, rosyj. *tuż'em'ec*”, podając następujące przykłady: „Gryfowie nie byli indygenami czyli *tubylcami*, ale przychodni do nas z Syrbii” (Naruszewicz. Hist. nar. pols., koniec XVIII w.); „Synowie przychodniów będą u was jak *tubylcy*” (Budny, XVI wiek); „W karczmie przychodniom niech wolno będzie przebywać, nie *tubylcom* abo obywatelom” (Modrzewski — Bazylik. O naprawie Rzeczypospolitej, koniec XVIII wieku); „Oglądanie przez wiarygodnych komisarzy *tubylców*” (Statut Litewski, początek XVIII wieku). Linde zaznacza, że w Statucie Litewskim obok wyrazu *tubylec* występuje obocznie w tym samym znaczeniu „*turodak*, *złądroadak*”. „Słownik gwar polskich” Karłowicza nie zna wyrazu „*tubylec*”, zna natomiast określenie: *tutajsz* = *tutejsz* z Rogera „Pieśń ludu polskiego w Górnym Szląsku”. Wrocław 1863; *tuteński* z Łopacińskiego (słownik wyrazów ludowych, przeważnie z Lubelskiego); *tuteszy* z Derdowskiego (powieść o p. Czorlinskim);

tuteszny z Łopacińskiego, z Kolberga (Rzecz o mowie ludu wielkopolskiego) i z Rogera, a zatem z Lubelszczyzny, Wielkopolski i z Górnego Śląska. Wynika stąd niewątpliwie, że lud polski określa *tubylców* przymiotnikami, urobionymi od przysłówka *tutaj* w najrozmaitszych odmianach przyrostkowych. Instynkt jednak ludowy jest zgodny o tyle z historycznym wyrazem *tubylec*, że tak w przysłówku *tutaj* jak i w pochodnych odeń przymiotnikach przysłówek *tu* na określenie miejsca jest składnikiem, który określa pierwotnego mieszkańca danego kraju. Już ten fakt upoważnia do tego, aby *tubylca* przenieść nad *autochtona* i tego obcego wlaś się pozbyć.

„Słownik Warszawski“ t. VII. 163 (Warszawa 1919) pod *tubylec* daje takie określenie: „człowiek urodzony w danym kraju, należący do rdzennej narodowości miejscowej, stały mieszkaniec danego miejsca, krajowiec, indygieną“. Przykłady powtarza „Słownik Warszawski“ te same, co Linde. Prócz tego wyrazy: *turodak* oraz *turodowiec* oznacza jako mało używane. Poza tym notuje wyrazy: *tubylczy*, który stawia na równi z *turodny*, przytaczając cytaty: „Wydziedziczenia *tubylczej* narodowo-

ści polskiej“ (Och.; tego skrótu nie objaśnia, zapewne oznacza on Ochotowicza Juliana a nie Duklana Ochotkiego). Cytat drugi: „Zagłada ludności miejscowej, *tubylczej*“ (bez podania autora). Także czasownik *tubylczeć* jest znany „Słownikowi Warszawskiemu“, podaje przykład: „Raz przybywszy na kresy, łatwo ulegali rdzennej przemianie, *tubylczeli*“ (z Józefa Rollego = Dr Antoni J.).

Z powyższego rozpatrzenia wynika, że wyraz *tubylec* jest znany słownictwu polskiemu od XVI wieku począwszy. Jest to wyraz zadowolony, ma obok siebie odnośne przymiotniki i czasowniki. Wyraża to samo, co wyraz *autochton* — *autochtonizm*, bo rzeczownik *tubylczość* doskonale może być urobiony od przymiotnika *tubylczy*. O ile tedy konieczność bezwzględna tego nie wymaga, wyraz *autochton* winien ulec zapomnieniu, jako świeży i niepotrzebny nabytek, który może jest nieraz pożyteczny, gdy się pisze po polsku dla obcych, ale zupełnie zbędny i niepotrzebny w stosunkach wewnętrzno-polskich, a zwłaszcza w zastosowaniu do *tubylczej* ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych.

Mikołaj Rudnicki